

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, słożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza m. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Telesfora Symeon
Wtorek Trzech Króli Ob. P.
Środa Lucjana i Juljana

Dziś wschód słońca	8,14	zachód	3,53
Jutro	7,45		3,34
Pojut.	7,45		3,34

Nr. 3

Wąbrzeźno, wtorek 6 stycznia 1931 r.

Rok XI

„Nierealne” budżety i mętna opozycja.

Po uzyskaniu przez Obóz Marszałka Piłsudskiego wielkiego zwycięstwa wyborczym nadzieje endecji i centrolewu na uzyskanie jakiegokolwiek wpływu na swoją korzyść w państwie zupełnie się rozwiały. Zadanie obalenia istniejącego rządu, by postawić na jego miejsce swoich ludzi nie jest już możliwe do wykonania. Podrywanie autorytetu rządu nie może więc stronnictwom opozycji przynieść żadnych korzyści — jest to już tylko ze szkoda dla państwa rujnowanie jego powagi wobec świata. Mącielska akcja brzeska, rozpowszechnianie plotek i kłamstw o „nierealnym budżecie” i t. p. — to są etapy tej mądrej „polityki”.

Jedną z najważniejszych kwestyj przy rozpatrywaniu budżetu jest jego realność. Cała trudność przy układaniu preliminarza na 16 miesięcy zgóry, polega na dokonaniu takiej oceny dotychczasowych i projektowanych nowych dochodów, któreby następnie w praktyce nie zawiodła. Przewidywania więc wpływów do Skarbu Państwa w następnym roku budżetowym muszą być oparte na takiej podstawie, aby z dużą dozą prawdopodobieństwa można było odpowiedzieć, czy preliminowane dochody wystarczą na pokrycie wszystkich wydatków państwowych. Podstawą tą nie może być ta czy inna hipoteza, lecz przede wszystkim obliczenie dokonanych wymiarów podatków, mających być ściągniętymi w następnym roku budżetowym. Dalej trzeba wziąć pod uwagę przypadające terminy płatności rat podatkowych i porównać zestawione w ten sposób dochody z wynikami, uzyskanymi przez Skarb Państwa w latach poprzednich.

W projekcie preliminarza budżetowego na rok 1931/32 globalna suma dochodów jest mniejsza od kwoty dochodów, ustalonych w budżecie na rok 1930/31, o 148 milionów złotych, — pozatem niższa jest ona o 140 milionów zł. od kwoty, osiągniętej z dochodów w roku 1929/30, — a wreszcie mniejsza jest o 118 milionów zł. od sumy wpływów podanych w zamknięciu rachunkowym za rok 1928/29. Sumę globalną dochodów zmniejszono w preliminarzu, uwzględniając w przewidywaniach pewne zmniejszenie się wpływów w związku z obecną sytuacją gospodarczą kraju i zagranicy. Należy jednak przyjrzeć się bliżej cyfram preliminowanych dochodów i sprawdzić, czy nawet po zmniejszeniu mogą być one zrealizowane w rzeczywistości. W tym celu należy porównać je z rzeczywistymi dochodami, uzyskanymi w obecnym roku budżetowym.

Rzeczywiste dochody w pierwszym półroczu 1930/31 roku, t. j. od dnia 1 kwietnia do dnia 30-go września r. ub. wyniosły ogółem sumę 1.363 milionów zł. Dla otrzymania dochodów za cały bieżący rok budżetowy nie można sumy tej pomnożyć prosto przez 2, gdyż wpływy w drugim półroczu budżetowym są u nas zazwyczaj większe, niż w pierwszym półroczu. Wpływa na to rozkład terminów płatności niektórych podatków, płatnych w większości na jesieni, a więc w okresie późniejszym. I tak w drugim półroczu dwóch ostatnich lat budżetowych wpływy były mniej więcej o 12 procent większe, niż w pierwszym półroczu tych lat, a w okresach budżetowych 1926 i 1927 r. wpływy w drugim półroczu przewyższyły wpływy pierwszego półroczu blisko o 30 proc. Opierając się na tem doświadczeniu, można przewidzieć, że rzeczywiste wpływy w bieżącym roku budżetowym wyniosą około 2.889,5 milionów zł. Sumę tę wzięto za podstawę do preliminarzowania globalnych dochodów na rok przyszły.

Jak z powyższego obliczenia wynika, dochody preliminowane w projekcie budżetu na rok przyszły nie powinny zawieść. Nie przewiduje się bo-

Zgon marszałka Joffre'a wielkiego zwycięzcy z nad Marny. Cała Francja w żałobie.

Paryż, 4. 1. — Marszałek Joffre zmarł wczoraj o godzinie 8,23.

KONDOLENCJE RZĄDU.

Paryż, 4. 1. — Na wiadomość o śmierci Joffre'a prezydent Doumergue i prezes Rady Ministrów Steg udali się do kliniki, w której zmarł marszałek i złożyli kondolencje jego małżonce. Rada gabinetowa zebrała się o godz. 11,30.

Paryż, 4. 1. — Na wiadomość o śmierci marszałka Joffre'a, na wszystkich gmachach urzędowych, na wieży ratuszowej i na gmachach zarządów 20 okręgów m. Paryża opuszczono chorągwie do połowy masztu. — Przez cały ranek przed kliniką w której zmarł marszałek Joffre, gromadziły się olbrzymie tłumy. Postanowiono urządzać zmarłemu pogrzeb narodowy. Prowizorycznie marszałek Joffre zostanie pochowany w pałacu Inwalidów przy zachowaniu ceremonjału takiego, jak w czasie pogrzebu Focha, następnie zaś zwłoki marszałka przeniesione zostaną na wieczny spoczynek do Louveciennes, co było jego życzeniem.

WSPÓLCZUCIE POLSKI.

Warszawa, 4. 1. — Wobec zgonu marszałka Joffre'a p. prezes rady ministrów W. Sławek przesłał następującą depezę:

J. E. Pan Steeg, Prezes Rady Ministrów, Paryż.

Głęboko wzruszony zgonem Marszałka Joffre'a, bohatera z nad Marny, mam zaszczyt wyrazić Waszej Eksceleencji żywy udział rządu polskiego w żałobie, jaka dotyka zaprzyjaźniony i sojusznicy naród francuski.

(—) W. Sławek
Prezes Rady Ministrów.

STOPA DYSKONTOWA.

Warszawa, 4. 1. — Wbrew pogłoskom, lansowanym w kołach giełdowych o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego, sprawa ta nie jest obecnie aktualna i przez władze banku nie była rozpatrywana. Pogłoski te powstały prawdopodobnie stąd, że ostatnio obniżona została stopa przez Bank Francuski.

ROKOWNIA O POŻYCZKĘ.

Warszawa, 4. 1. — Wczoraj w Ministerstwie Komunikacji odbyła się dalsza konferencja wiceministra Czapskiego z przedstawicielami koncernu Schneider, Cresot i Banc du Nord w sprawie udzie-

wiem pogorszenia sytuacji gospodarczej do tego stopnia, aby mogła ona wpłynąć na pokaźne zmniejszenie możliwości płatniczej całego kraju.

Budżet, przedłożony przez rząd sejmowi, jest zatem realny po stronie dochodów. Jeżeli chodzi o stronę wydatków, to dostosowanie się w praktyce do preliminowanych sum zależne jest całkowicie od działalności rządu. Bez wątpienia, rząd układając wydatki państwowe, uczynił to po gruntownym zastanowieniu się. Suma wydatków mogłaby więc zwiększyć się jedynie tylko w wypadku nieprzewidzianych okoliczności, a więc żywiołowych katastrof czy klęsk. Nawet jednak w tym nieszczęśliwym wypadku, zwiększenie wydatków nie może wpłynąć na deficyt budżetowy, gdyż z jednej strony preliminarz budżetowy zamyka się nadwyżką w sumie 4.324,603 zł., a z drugiej strony Skarb

NA POGRZEB.

Warszawa, 4. 1. — Generał Gustaw Dreszer wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża jako reprezentant armii polskiej na pogrzebie marszałka Joffre'a.



ś. p. marszałek Francji Joffre.

lenia rządowi polskiemu pożyczki na wykończenie magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Przedstawiciele francuscy przedłożyli władzom polskim swoje kontr-propozycje.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 4. 1. — Około 10 lutego odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego. Prawdopodobnie Bank Polski wypłaci dywidendę w wysokości 16 proc. za akcję 100-złotową. Akcje drugiej emisji w ilości 500.000 sztuk, które są w posiadaniu skarbu państwa, otrzymają dywidendę w wysokości około 10 proc.

Państwa, dzięki zapobiegliwości rządów pomajowych, posiada rezerwę skarbową w wysokości blisko 300 milionów złotych. Ewentualne więc nadzwyczajne wydatki, zwiększające globalną sumę wydatków preliminowanych, znajdują w każdym razie swe pokrycie. Możemy być więc pewni, że tak jak obecny, tak i budżet przyszłoroczny, zostanie zamknięty bez deficytu, a to już decyduje o jego realności.

To też sądzimy, że samemu „Słowu Pomorskiemu” lub „Gazecie Warszawskiej” (skąd czerpie swe natchnienia) nie wydają się realnymi zarzuty nierealności budżetu, który wisi w powietrzu — a jeżeli chce przekonać swych czytelników, że „budżet wisi”, to dlatego — by więcej zrobić zamętu i niepokoju.

Ojciec Święty zapowiada

WYDANIE ENCYKLIKI O MAŁŻENSTWIE.

W dniu wigilijnym Ojciec św. wygłosił w kolegium kardynałów przemówienie, w którym znajdujemy taki ustęp niezwykle znamienity:

„Będzie to encyklika o sprawie bardzo ważnej i takiej, która dotyczy w najwyższym stopniu rodziny państw, nawet ludzkości całej, o sprawie zawsze aktualnej, która przedstawia się dziś w spo-

sób opłakany i absorbujący w najwyższej mierze, tak absorbujący, że osądziliśmy w sumieniu, iż interwencja Nasza jest nietylko stosowna i konieczna, lecz i nagła.

Encyklika zajmie się „małżeństwem chrześcijańskim w stosunku do warunków, potrzeb i obecnego bezładu w rodzinie i społeczeństwie”.

ŚMIERĆ ŻEBRACZKI.

Na przystanku kolejowym w Sulejówku znaleziono ubiegłej nocy martwe zwłoki jakiejś kobiety. Okazało się, że jest to zawodowa żebraczka, H. Andruszczakowa, która prawdopodobnie w stanie pijanym dowlokła się do zabudowań stacyjnych, weszła do jednej ubikacji i tam zmarła. Przy trupie znaleziono trzy próżne butelki od wódki i czwartą nienapoczętą oraz 3 złote gotówką.

NA ROGACH BYKA.

W majątku Świerkowie w pow. poznańskim po przerwaniu grubego łańcucha u zębów wybiegł na dziedzinie byk rozjuszony, który przechodzącego w tym momencie robotnika dworskiego St. Nowickiego porwał na rogi i cisnął o ziemię.

Po przybyciu pomocy, wydobyto nieszczęśliwego robotnika w okropny sposób zmasakrowanego z pod stóp byka, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Byka nie dającego się ująć kilkoma strzałami z karabinu zabito.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.

W miejscowości Hooverville w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zmarł 30 maja ub. roku Jan Pawlak podczas pracy w kopalni węgla „Wilbur Coal Mining Company”. Zmarły liczył 38 lat i pozostawił w Polsce wdowę, której należy się odszkodowanie. Ministerjum spraw zagranicznych wzywa wdowę, lub jej spadkobierców, żeby zgłosili się w tej sprawie wprost do konsulatu polskiego w Pittsburgu pod adresem: Consulate of Poland Pittsburg, Pa., North Craig Street, U. S. A.

W mieście Detroit zmarł w kwietniu 1929 roku Piotr Baczewski, pozostawiając 200 dolarów, które odebrać może matka jego, Marianna Baczewska. Podanie należy skierować pod adresem: Consulate of Poland, Detroit, Mich., 80 F. Garfield Ave. U. S. A.

Do podania dołączyć znaczków stemplowych, jako opłatę konsularną od podania.

APEL KAROLA HUBERTA ROSTWORSKIEGO.

Jako prezes honorowy Towarzystwa Obrony Ziemi Wschodnich, które swoim hasłem „Polska przedewszystkiem dla Polaków” zdobyło sobie wielu zwolenników we wszystkich dzielnicach Polski, widząc jeszcze tu i ówdzie wahanie w decyzji poparcia tej wielkiej, — pożytecznej i zdala od

polityki stojącej akcji obywatelskiej, zwracam się do wszystkich moich Znajomych, Zwolenników i Sympatyków, przyłączcie się proszę do tej akcji i zapisawszy się na członków Towarzystwa Obrony Ziemi Wschodnich, ofiarujcie mu swoją współpracę i skromną wkładkę na cele Towarzystwa, po to, aby ci Polacy, których Ukraińcy terroryzują i niszczą, nie opuścili zagrożonych ostoi polskości na wschodzie — po to, aby widmo speratyizmu nie groziło całoci Rzeczypospolitej i po to, aby historia nie pocięła powtórnie naszej obojętności.

Ręczę Wam, że każdy złoty, złożony na cele Towarzystwa Obrony Ziemi Wschodnich, to cegiełka, z których powstanie wielki gmach ku chwale Ojczyzny i Waszej.

Wszystkie przyjazne sprawie obrony ziem wschodnich czasopisma proszę o przedruk tej odezwy!

Karol Hubert Rostworowski,
Prezes honorowy T. O. Z. W.

WYROK SĄDU W SPRAWIE CZASOPISMA „FLOTA NARODOWA”.

W ubiegłym tygodniu w Wydziale II. Warszawskiego Sądu Okręgowego była rozpatrywana sprawa z powództwa Komitetu Floty Narodowej przeciwko redaktorowi i właścicielowi czasopisma „Flota Narodowa” p. Radosławowi Krajewskiemu.

Sprawa powyższa została wytoczona czasopismu „Flota Narodowa”, ponieważ zostało stwierdzone, iż w całym szeregu wypadków, rozmaite osoby, firmy, grupy społeczne, złudzone nazwą czasopisma, wpłacały akwizytorem pisma znaczne sumy pieniężne w formie ogłoszeń i subsydjów, nie zdając sobie sprawy, że pieniądze te idą do prywatnej kieszeni właściciela pisma. Po zbadaniu 100 firm, które dały ogłoszenia do czasopisma, okazało się, że: 91 firm dało zamówienie w przekonaniu, iż popierają akcję Komitetu, 6 firm zamówiło ogłoszenia jedynie dlatego, aby pozbyć się natarczywych akwizytorów, a tylko 3 firmy reklamowały się w celach handlowych. W tych warunkach zarówno właścicielowi czasopisma, jak i akwizytorom powodziło się wcale nieźle, gdyż jak zeznał jeden z akwizytorów, zebrał ogłoszeń za 10.000 zł. z czego otrzymał prowizji 5 tys. zł. — a na rozbudowę floty naturalnie już nie starczyło.

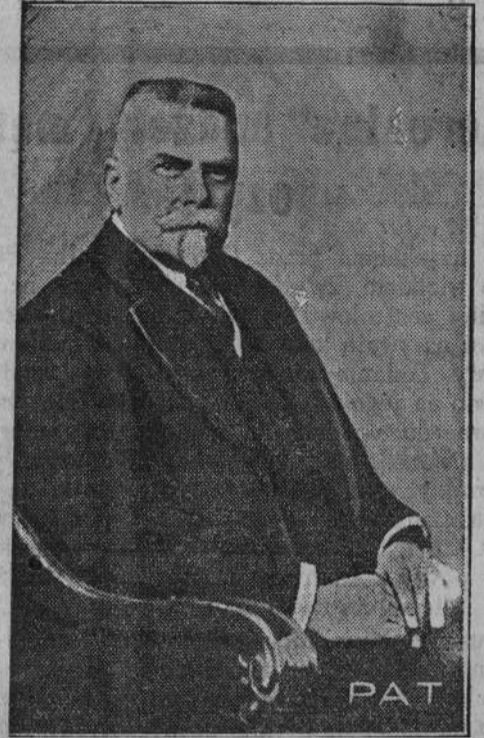
Honorowy pełnomocnik Komitetu, adwokat Stefan Urbanowicz, w swem przemówieniu udowodnił całą krzywdę, jaką akcja p. Krajewskiego wyrządza Komitetowi Floty Narodowej i jak bardzo szkodliwa jest dla tak wielkiej idei, jaką reprezen-

tuje Instytucja powołana do życia ustawą sejmową i mająca na celu rozbudowę floty wojennej i handlowej.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Leszczyńskiego dnia 20 grudnia ub. r. wydał następujący wyrok: uznać, że jedynie uprawnionym do nazwy „Flota Narodowa” przy wydawaniu pisma jest Komitet Floty Narodowej, zakazać Radosławowi Krajewskiemu względnie jego następcom prawnym — wydawania pisma p. n. „Flota Narodowa”, nakazać zniszczenie matryc drukarskich z nagłówkiem „Flota Narodowa”, oraz wycofanie numerów czasopisma „Flota Narodowa” wydanych po dniu 20 grudnia 1930 r. — Zasądzić od Radosława Krajewskiego na rzecz Komitetu Floty Narodowej sumę złotych 140 (Sto czterdzieści) kosztów procesu.

Niezależnie od powyższego procesu przeciwko redakcji „Flota Narodowa” prowadzone jest dochodzenie karne.

JUBILEUSZ DRA KAROLA KRAMARZA.



Dnia 27 grudnia r. ub. Czechosłowacja święciła 70-lecie urodzin, jednego z najwybitniejszych polityków czechosłowackich i słowiańskich dra Karola Kramarza, który jeszcze przed wojną, pracując z prof. Masarykiem, przez dłuższy czas nadawał kierunek całej polityce czeskiej w Wiedniu. Podczas wojny, kiedy Masaryk i Benes pracowali poza granicami, dr. Kramarz był jednym z naczelnych wodzów czechosłowackiego ruchu wyzwolenczego. Austryja skazała go za to na śmierć przez powieszenie, od której został wyratowany dzięki wydanej potem amnestji. Dr. Karol Kramarz był pierwszym premierem odrodzonego państwa czechosłowackiego i reprezentował je na konferencji pokojowej w Paryżu. Dr. Kramarz jest szczerym przyjacielem Polski. Jeszcze w r. 1908 podczas największego rozrostu hakatyizmu w Poznańskim, dr. Kramarz wystąpił w parlamencie austriackim

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

2) (Ciąg dalszy).

Po latach zapomniano już nieco o hańbiącej karze i Nałęcz znowu dźwigać się poczęli, gdy oto w Winczu, który dostojeństwem swem i znaczeniem dawną świetność rodowi swemu przywrócił, — zawrzała buntownicza krew, a zdrada jego dawne Nałęczów przypominała zbrodnie.

Uzyskawszy wszakże przebaczenie królewskie, Wincz myślał jeno o tem, jakby do utraconej potęgi i władzy przyjąć zdołał. Siedział w Krakowie, a jako zwierz w klatkę zamknięty, tak udęczony był w sumieniu i niepokoju pełen. Bolała go też mocno nieobecność małżonki, którą w Szamotułach zostawił, a którą miłował wiele, piękna bowiem była i dobra nad wyraz. Uniesiony pychą i gniewem, wyrwał się był z jej objęć, nie bacząc na prośby i zakłęcia, nie bacząc na stan jej jako matką zostać miała, i ujechał do Marienburga, do mistrza krzyżackiego Ludera, brunszwickiego księcia, iżby huflce jego rozpasane na pomście przeciw królowi sprowadzić. Od tej pory nie widział jej cale, a niepewne jeno odbierał wieści. Wiedział, iż żyje i że wkrótce po jego wyjeździe przyszło na świat w Szamotułach dziecię jego, córka, którą od imienia matki Martą nazwano.

Ale on o tem dziecku nie myślał. Przed oczyma jego duszy stała wciąż postać małżonki, smutnej, rozpłakanej, z załamaniem w rozpaczę rękoma. Taką ją widział po raz ostatni, a tak był wściekły, iż błagając nieludsko odrzucił, że na kolana, jęcząc głucho, upadła. Jęknął ten budził go teraz ze snu i Wincz zrywał się z posłoci.

— Marto! Marto! — krzychał w przestrachu.

I gońców ślad ciągle do Wielkopolski z rozkazaniem, iżby małżonka jego do Krakowa przybywała, nie zwłócząc. Gońce ci wszakże częstokroć nie wracali, a jeśli który powrócił, to mu przynosił nieucieszne wieści, jako małżonka jego bardzo chora i nieszczęśliwa, schroniła się w Szamotuły do Poznania, a ruszyć się stamtąd nie może, bo drogi niepewne, rozbójnictwo rozszerzyło się wielce. A jakoż chorej kobiecie z niemowlęciem jechać w taki czas? Opowiadano mu dalej, jako służba i dworzanie wszyscy opuścili małżonkę zniechęconego zdraycy.

Na wieść tę wielką, wyniosła postać Wincza wstrząsnęła się, jakby ją mroź przeniknął. Ognistemi oczyma spojrzął na podełba, pięści zacisnął, a niewyraźnym mrużeniem groził tym, którzy na niewinnej niewieście szukali zemsty.

— Psie syny! — szepnęła przez zęby.

Był to naówczas mąż w sile wieku. Postać rycerska, dzielna; odwaga patrzyła mu z oczu, zuchwałstwo przebijało się w rysach dużych, wyrazistych. Głos miał donośny do rozkazowania nawykły, a ruchy takie, jakby nie przypuszczał, iżby mu kto w drodze stanąć śmiał.

Postać ta nie ugięła się jeszcze pod brzemięciem losu, ale się chwiała jak dąb podcięty, gdy gońce owi opowiadać mu poczęli o strasliwym spustoszeniu wielkopolskiej ziemi, o zamęcie a srogiem rozkiełznaniu obywateli, jakie tam po wojennej zapanowało klęsce.

— Kamień na kamieniu nie ostał, — mówiono. — A jako w kraju, tak i w duszach ludzkich: złość zniszczyła wszystko. Słów niema, iżby to opowiedzieć; też, aby opłakać; modlitwy, by wyblagać zmiłowanie. Na zarcacenie srogi kraj ten wydany; oko boże zamknęło się nad nim a szatan zapanował wszechwładnie. Człek, który widział, co się tam dzieje, nie odstraszy się chyba i piekła. Sroższym niżeli miecz krzyżacki, jest: ten obłąd rozpacz, który nie słyszy ani jęku niemowląt, ani niewiast prośby, ani starców przekleństw. Rozbójnicze

hordy przebiegają kraj cały i nie przebaczą nikomu, a niemasz, kto by stanął w obronie. Trupy walają się po drogach nieopgrzebane, powietrze zieje śmiercią; z dymem pożogi i oparem krwi idą złożeczenia ku niebu, z którego spada albo grom, albo szarańczy nawała, albo deszcz rdzawy, który niszczy plony w polu, trawę pali, rzeki zakaża...

Wincz słuchał, milcząc, i jeno wargi mu się trzęsły, twarz bladeła, a kark dumny chylił się zwolna ku ziemi.

Ale pychę nadęte serce nie dopuszczało jeszcze skruchy. Nieraz zaciskała się już pięść, aby w pierś uderzyć z wyznaniem grzechu, który na duszy leżał kamieniem, lecz usta zamknęły kurczowo, milczały.

— Jam temu nie winien! — tłumaczył głos samolubstwa i pychy. — Za krzywdę wziąłem pomstę, a potem pod Płowcami wynagrodziłem wszystko... Król przebaczył... Bóg przebaczył... ludzie przebaczyć muszą... Nie na mnie spada wina za to, co się potem stało... za szalenstwa i zbrodnie innych.

Tak się uspokajał Wincz. Ale, gdy noc nadeszła i ciemność go zewsząd otoczyła, gdy sen na wezwanie nie przybywał, a gorączka palić poczęła i rozognić zmysły, wówczas ogarniała go naprzd wielka tęsknota do Marty i niepokój o los jej nieszczęsny. Potem zniknęła z przed oczu jej postać, a ukazywał się kraj zniszczony wojną i pożogą, krwią zlanym... Zdawał się mu on jednym olbrzymim cielskiem, okrytem ranami, które dzikie ptaństwo szarpało. To znowu widział całe tłumy oszalałych ludzi, wijących się w męczarniach strasliwych, wydających nieludzkie głosy, rzucających się na siebie w wściekłości, bluźniących Bogu, znieważających świątynie, rozpasanych na wszystkie sprosności.

Zaciskał powieki, gorącymi dłońmi je przysłaniał, to znowu, wyciągając ramiona, odpychał krwawe widziadła — napróżno! Owszem, coraz wyraźniej występowały; coraz dobitniej słyszał złożeczenia, które na jego

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciwko terrorowi i uciskowi, jaki Niemcy wywierają na Polaków. Obecnie dr. Karol Kramarz jest przywódcą czeskosłowackiej demokracji narodowej. Praca, której dokonał w ciągu 70 lat swego życia, wzbudza dziś uczucie szacunku nie tylko u jego stronników politycznych, ale w całym narodzie czeskosłowackim.

Jeszcze nie zapóźno.

Zapisać „Głos” na pierwszy kwartał b. roku. — Zapisać można na poczcie, w administracji naszego pisma, w agenturach a także listonosz przyjmie jeszcze zamówienie, jeśli się go o to poprosi.

Nowi abonenci otrzymają pierwsze numery „Głosu” z bieżącego roku bezpłatnie, mają więc początek powieści „Szary wilk”.

Odnowienie prenumeraty jest nieodzownym dla tego, który chce otrzymać piękny

KALENDARZ KSIĄŻKOWY

zapełnie bezpłatnie.

Zapisać więc jeszcze dziś „Głos Wąbrzeski” na pierwszy kwartał, to jest

STYCZEŃ, LUTY I MARZEC!

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 5 stycznia 1931 r.

— **Kiepora w radjo!** Miłośnikom śpiewu, entuzjastom Kiepur, amatorom radja — zwracamy uwagę na dzisiejszy występ Jana Kiepur w Filharmonji Warszawskiej. Koncert transmitowany będzie przez radiostację warszawską o godz. 20,30.

— **Zgon w poczekalni lekarza.** W ub. sobotę przybył po poradzie lekarską do p. dr. Kawczyńskiego 76-letni robotnik Behnert, zatrudniony w tartaku p. Obsta. Czekając swej kolejki, starzec zmarł.

— **Zawody tyżwiarskie.** Z powodu złych warunków atmosferycznych, odwołuje się zapowiadane zawody tyżwiarskie. Nowy termin biegów podany będzie do wiadomości ogółu w swoim czasie. (o)

Z POWIATU.

— **Czystochleb.** (Wieczorek pożegnalny). Tutajsze Kółko Rolnicze urządziło w wieczór Sylwestrowy wieczorek pożegnalny swemu dotychczasowemu prezesowi p. Wiśniewskiemu. Na wieczorek przybyła dość duża ilość gości, przeważnie członkowie Kółka Rolniczego i ich rodziny. Do tańca przygrywała orkiestra 18 pułku ułanów z Grudziądza. (-)

— **Jarantowice.** (Bójka na tle familijnem). W dniu 1 stycznia br. po krótkiej wymianie słów napadł Chojnicki Kazimierz na swą siostrę Chojnicką Juljanę, która leżała jeszcze w łóżku i i zadał kilka ciosów kindżałem. Po dłuższym szamotaniu się zdołała się ona uwolnić przez ucieczkę. Sprawa znajdzie swój epilog w Sądzie.

— **Nielub.** (Echa pożaru). W związku z pożarem w majątności Nielub donoszą nam, że w akcji ratowniczej wyróżnili się pp. Mnichowsky z Nielubia; za ratowanie dobytku bliźniego z narażeniem życia należy się im pełne uznanie. (-)

— **Nielub.** (Inspekcja). Instruktor Rolny P. T. R. p. Z. Malkiewicz przeprowadził lustrację u osadnika p. Mnichowskiego, właściciela wzorowej osady. (-)

— **Gziki.** (Polowanie). W sobotę dnia 3 bm. odbyło się na terenie Gziki—Gawłowice wielkie polowanie. Przy ogólnej liczbie zabitych 184 sztuk zajęcy, najlepszym strzelcem okazał się p. starosta Suchecki, który tem samem został królem polowania zabiwszy 38 zajęcy. (Am)

— **Król. Nowawies.** (Bójka). Do mieszkańca p. Waltera Józefa wtargnęło 2 osobników i to Siatkowski i Tybuła. Wszczęli oni awanturę, wybili 2 szyby i zamierzali pobić gospodarza. Ten jednakże zdołał się obronić. Sprawę naruszenia spokoju domowego i zdemolowania cudzego mienia, rozpatrzył sąd i winnych odpowiednio ukarzę.

— **Król. Nowawies.** (Oszust). Jan nam donoszą z Król. Nowejwsi, p. S. podrobił sobie dość zgrabnie pocztówkę na pewną firmę — z której udało mu się otrzymać pieczętkę i pocztówkę na której prosi p. Götzwę o wydanie dla p. Kolberga 6 funtów masła i 1 tłuścą gęś. P. G. towar zapakowała, a następnie udała się do telefonu, aby się przekonać o prawdziwości zamówienia, gdyż charakter pisma p. G. wydał się podejrzany, jego gęś zbiegł, jednak mu to nic nie pomogło — gdyż policja się nim zaopiekowała i sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

KINO — SŁOŃCE

Największy cyrk świata

— **Pływaczewo.** (Zabawa). Wczorajszej nocy dzielił tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w sali p. Rybickiego swoją doroczną zabawę zimową. Uczestników zabawy było dość dużo. — Bawiono się prawie do samego rana. (-)

— **Wielkie Radowiska.** (Wieczorek). Nauczycielstwo rejonu konf. W. Radowiska urządziło w dniu 10 bm. w sali p. Szymczaka w Małym Pułkowie „wieczorek karnawałowy”. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. (-)

— **Wielkie Radowiska.** (Walne zebranie S. M. P.) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem ks. Patrona dr. Łęgowskiego walne zebranie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej w W. Radowiskach. Po sprawdzeniu poszczególnych członków zarządu dokonano wyboru nowego zarządu: prezeska Cecylja Krajczewska; sekretarka: T. Królikowska; skarbniczka Kalinowska.

— **Wielkie Radowiska.** (Walne zebranie S. M. P.) Na ostatniem walnem zebraniu S. M. P. męskiego obrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi: prezes: Ludwik Dybowski; sekretarz Bronisław Klawczyński, skarbnik Zygmunt Szotowicz. Stowarzyszenie podzielono na 3 poszczególne zastępy. Do oddziału najstarszych należą: Burczyński, Głowacki i St. Talkowski. Dotychczasowemu prezesowi p. Burczyńskiemu podziękowano za pracę przez powstanie w miejsc. Zebraniu przewodniczył wiel. ks. patron dr. Łęgowski. (-)

— **Przedstawienie i zabawa.** W dzień Nowego Roku tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w sali p. Neumanna przedstawienie i zabawę. Odegrano sztukę teatralną pod tyt. „Obieży-Sasi”. Amatorzy i amatorki wywiązały się ze swego zadania bez zarzutu. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Publiczność tak na przedstawieniu jak i zabawie dopisała.

Obywatelstwo miejscowe domaga się, aby amatorzy sztukę tę powtórzyli. Dawno już bowiem w wiosce naszej nie odegrano sztuki tak starannie wyreżyserowanej. „Straż Pożarna” sztukę tę zamierza wkrótce wystawić w Lipnicy. Napewno tam spotkają się amatorzy z taką samą oceną sztuki jak w Radowiskach. (ki)

— **Lipnica.** (Kradzież). P. Henrykowi Dulatowi skradziono z chlewa 1 swinie wartości 120 zł. Policja prowadzi dochodzenia. (-)

— **Węgorzyn.** (Zabawa). W dzień Sylwestrowy tut. Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w sali p. Grzeszewskiego zabawę i przedstawienie. Bawiono się ochoczno do samego rana. (-)

— **Orzechowo.** (Uświetnienie Pasterki). Założone w grudniu tow. śpiewu „Cecylja”, uświetniło swoim występem śpiewaczym „Pasterkę” oraz sumę w Boże Narodzenie. (-)

— **Lisewo.** (Kto ukradł?!). Beyger Marta i Klara są silnie podejrzone o kradzież 30 złotych na szkodę p. Legana z Lisewa.

— **Lisak.** (Kradzież). Polowaczki i Apostołowicz, obaj z Lisaka, dopuścili się kradzieży choinek z lasu państwowego. Policja wdrożyła dochodzenia karne.

— **Lisak.** (Zabawa). W święto Nowego Roku odbyła się tu zabawa taneczna, trwająca do rana.

— **Elgiszewo.** (Kradzież). Panu Jastrzębskiemu skradziono w noc Sylwestrową 1 swinie. Policja jest na tropie sprawców kradzieży.

— **Mlewo.** (Polowanie). Onegdaj odbyło się polowanie z naгонką na zajęcy. Ogółem zabito 19 zajęcy.

Z NASZEJ DZIELNICY.

BRODNICA

× **Z sali sądowej.** Jaka ciemnota panuje u niektórych ludzi w 20-tym wieku, niech posłuży za dowód rozprawa, jaka się odbyła w dniu 29. 12. 30 przed Wydziałem Zam. Karnym w Brodnicy. Otóż w powyższym dniu zasiadali na ławie oskarżonych organista Józef Seroczyński, rolnik Franciszek Karczewski, robotnik Anastazy Laskowski, rolnik Jan Kotecki, rolnik Stanisław Potorski i robotnik Hieronim Rozentalski, pierwsi trzej z Koszelewo, czwarty z Tuczek, zaś pozostali z Żabin powiat Działdowo. Tito ich sprawy było następujące: W styczniu 1930 r. przybyła do rolnika p. Ignacego Hesińskiego w Żabinach niejaka Ewertowska, trzująca się wróżbiarstwem i urządzaniem seansów spirytystycznych. Po niedługim czasie ogłoszono Ewertowską za czarownicę i zaczęto jej przypisywać jakąś tajemniczą moc. Gdy w okolicy zaszedł jakiś wypadek zachorowania osób lub zwierząt, to powszechnie o tem mówiono, że choroby te spowodowała Ewertowska, wkońcu poczęto mówić, że E. jest niebezpieczną dla Żabin i okolicy i że od dalszych klęsk będzie można się uchronić jedynie przez wypędzenie Ewertowskiej w inne okolice. To też pewnego dnia umówili się oskarżeni w oberży p. Karczewskiego, by wypędzić Ewertowską. W końcu stycznia ub. roku zebrali się oskarżeni i uzbili się w laski i kamienie, poczem udali się do rolnika Hesińskiego, gdzie zażądali od niego wydania im Ewertowskiej. Hesiński odmówił ich żądaniu, wobec czego ci postanowili przemocą wtarg-

KINO — SŁOŃCE

Nieśmiertelne arcydzieło, które długo żyć będzie w pamięci milionów ludzi p. t.

CHATA WUJA TOMA

nać do jego mieszkania. Początkowo rodzina Hesińskich usiłowała ich powstrzymać wodą, lecz kiedy to nie pomogło, szukała innych środków obrony, które jednak zawiodły, a oskarżeni dostawszy się do mieszkania zdemolowali całe jego urządzenie do tego stopnia, że nawet okien i drzwi nie zostawili całych.

W czynie oskarżonych dopatrzył się Sąd występku publicznego skupienia się tłumu, popełnionego wspólnie przez kilka osób i gwałtu na cudzym mieniu i przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących zasądził ich na karę po sześć miesięcy więzienia.

× **Małe Leśno k. Lidzbarka.** (Skradziono swinie a odnaleziono krowy). W nocy z 19 na 20 grudnia 1930 r. złodzieje dopuścili się kradzieży swin na szkodę rolnika p. Jana Plitta. O kradzieży tej doniósł poszkodowany policji w Lidzbarku, która natychmiast wszczęła dochodzenia za sprawcami kradzieży, w toku których wpadła na ślad sprawców. Ślad ten prowadził od zabudowań poszkodowanego obok zagrody rolnika Jana Jaroszewskiego, to też policja wstąpiła do jego zagrody, by się przekonać, czy nie uda się w niej znaleźć skradzionej swinie. Posterunkowy prowadzący dochodzenia nie znalazłszy w zagrodzie podejrzanego skradzionej swinie, wstąpił do obory do krow i tu na samym wstępie zauważył krowy, których wygląd (maść) zgadzał się z opisem krow skradzionych w naszych i ościennych okolicach, wobec czego obłożył cztery z nich aresztem, aż do rozstrzygnięcia władz sądowych; równocześnie zawiadzał poszkodowanych, by przybyli na miejsce celem rozpoznania czy ewentualnie pomiędzy zajętemi nie znajdują się te krowy, które swego czasu zostały im skradzione. Posadzony usunął dwie z zajętych krow, zaś w dwóch pozostałych poznał jedną p. Władysława Blank ze Straszew pow. Lubawa, druga zaś została skradziona z majątku Rynek pow. Lubawa.

× **Górzno.** (Wielki pożar w Górznie). W poniedziałek ub. tygodnia wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych wdowy p. Joanny Makowskiej, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlew poczem ogień przeniósł się na zabudowania p. Michała Tylickiego, któremu prócz domu mieszkalnego spaliły się całe zabudowania wraz z maszynami rolniczymi i zapasami zboża. Obydwaj poszkodowani byli ubezpieczeni. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

NADESLANE.

Otrzymałmy następujące pismo, które zamieszczamy bez zmian:

„Dla swoich wyznawców politycznych” — oto hasło i maksyma polityczna, jaką uprawia Bank Ludowy w Golubiu.

Przed paroma dniami, jako rolnik, zwróciłem się do Banku Ludowego w Golubiu (który posiada do rozdyponowania pomiędzy rolników pieniądze Państw. Banku Rolnego) z wnioskiem o pożyczkę. Kasjer Banku Golus, znany na terenie golubskim „endek”, z miną zwycięzcy oświadczył, że pożyczki mi nie udzieli i żebym się zwrócił o pożyczkę do Koła Bez. Bł. Wsp. Rz. które w Golubiu zorganizowałem.

Partyjny urzędnik, partyjnego banku, udzielił partyjnej odpowiedzi. Oto jak endecy nadużywają swych stanowisk w toku urzędowania. Nadzorowi Banku radzę wykorzystać partyjnictwo ze szczerą częgo umysłu kasjera Golusa.

St. Cwierdziński.

KACIK RADJOWY.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 5. 1. 1931 r.

12,10: Koncert z płyt gramofonowych. 15,50: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę” i feljeton p. t. „Czwartacy”. 16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Z dziedziny nauki o dziedziczności” (z Krakowa). 17,45: Transmisja muzyki lekkiej z Gastronomji. 19,10: Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35: Prasowy dziennik radiowy. 19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: V-ty odczyt muzyczny z cyklu „Ewolucja muzyki współczesnej”. 20,30: Występ Jana Kiepur z Filharmonji Warszawskiej. 23,00: Muzyka taneczna.

WTOREK, DNIA 6. 1. 1931 r.

10,15: Transmisja nabożeństwa. 12,15: Poranek z Filharmonji Warszawskiej. 14,00: „Dobór stadnika i krowy”.

KINO — SŁOŃCE

DZIEWCZĘ Z SINGAPORE

KINO — SŁOŃCE

SKRZYDLATA FLOTA

14,20: Muzyka. 14,30: „Jak zapobiec chorobom drobiu?”
14,50: Muzyka. 15,00: „Nieco uwag o urzędzeniu gospodarstw w dobie kryzysu rolniczego”. 15,20: Muzyka. 15,40: Program dla dzieci starszych: a) „Cobym zrobił gdybym był Robinsonem” — dialog, b) Opowiadanie „O tem, jak Bartek Czerwanski wyjadł Panu Bogu kwaśne mleko”. 16,10: „Goethe i Szymanowska”. 16,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: „Citta di Vaticano” (ze Lwowa). 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17,40: Audycja „Po kolenzie” i koncert popularny. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40: Feljton p. t.: „Szajka zgrozy”. 20,00: Opera z płyt gramofonowych „Cyganka” G. Puccini’ego w wyk. artystów opery La Scala w Mediolanie. 22,15: Feljton: „Już po świętach”. Po feljtonie i komunikatach — retransmisje ze stacji zagranicznych.

ROZNE.

DOŚWIADCZENIA NAD TUCZENIEM GĘSI.

Pod powyższym tytułem pojawiła się, jako wydawnictwo Polskiego Tow. Zootechnicznego, praca pp. Jana Langiera i Tadeusza Rysiakiewicza, jako wynik doświadczeń naukowych, przeprowadzonych

ze względu na aktualność zagadnienia racjonalnego tuczenia gęsi dla celów eksportowych.

W sposób treściwy, jasny i przystępny autorzy opisują wszelkie szczegóły licznych stosunkowo i bardzo gruntownych doświadczeń, wyboru odpowiednich sztuk, t. j. ich rasy, wieku, płci itp. sposobów oraz czasu tuczenia, rodzajów karmy, sposobów jej przygotowania oraz przyrządzania, techniki uboju, wyników tuczenia rozmaitemi metodami i t. p.

Praca ta może stanowić niezbędny podręcznik praktyczny dla wszystkich eksporterów zajmujących się, względnie mających zamiar zająć się eksportem bitych gęsi zagranicę.

ZORZA PÓLNOČNA A RADJO.

Oficer pewnego amerykańskiego statku, który niedawno przedsięwziął wyprawę do Grenlandji, poczynił w okolicach polarnych niezwykle ciekawe obserwacje i doświadczenia na polu możliwości odbiorów radiowych. Wśród normalnych warunków atmosferycznych tereny polarne były wprost idealne dla odbioru radiowego. Z chwilą jednak, gdy występowała t. zw. „aurora borealis”, t. j. polarna zorza północna, stawał się odbiór na normalnych długich falach wprost niemożliwy. Bywały wypadki tak nagłego przerywania się odbioru, że w pierwszych chwilach przypuszczano, iż połączenie anteny z odbiornikiem zostało zerwane.

Okręt ów był często połączony ze stacją radiową dziennika „New York Times”. Z chwilą, gdy połączenie przerywało się, redakcja mogła mieć pewność, iż w danym momencie pod biegunem ma miejsce właśnie zjawisko zorzy polarnej. Zdumiewające jest natomiast doświadczenie, że zorza polarna bynajmniej nie przeszkadza odbiorowi radiowemu na falach krótkich.

RUCH TOWARZYSTW

— Bractwo Strzeleckie. Roczne Walne Zebranie Bractwa odbędzie się w piątek, dnia 9. bm. wieczorem o godzinie 7,30 w Strzelnicy z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Wybór Zarządu, 3) Sprawy bieżące, 4) Wolne głosy i zamknięcie.

O liczny udział prosi Zarząd.

— „Lutnia”. Lekcje śpiewu odbywają się w poniedziałek i środę. Ze względu na mający się odbyć wkrótce koncert apeluje do wszystkich członków o punktualne uczęszczanie na wszystkie lekcje Zarząd.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 3-ej po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Cwiklińskiego w Płużnicy:

1 szafę.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 8 stycznia 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Jonathana Dethera w Uciązu: zbiór z 1 morga żyta.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 8 stycznia 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Franciszka Barana w Uciązu:

2 maciory, 3 tuczniaki.

Głowczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 fortepian.

Zbiórka reflektantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 2 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stanisława Borucińskiego w Płużnicy:

4 tuczniaki.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 4 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

14 bali, 28 desek, 2 warsztaty stolarskie.

Zbiórka reflektantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 2,15 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Antoniego Bokoty w Płużnicy:

1 skrzynię do maki, 1 regał, 1 wagę stołową, 1 tekę składową, 1 regał składowy, 1 stół, 2 krzesła i 1 rower męski.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 1,30 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

5 ctr. węgla, 1 śrutownik, 2 kamienie, 1 pytel, 1 automat, 1 skrzynię, 1 motor elektryczny, 1 warsztat stolarski, 1 wagę decymalną, 1 elewator, 1 młockarkę rozebraną.

Zbiórka reflektantów przy przejeździe kolejowym w Płużnicy.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 8 stycznia 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie:

7 żrebaków, 1 szafę żelazną, 1 maszynę do pisania, 1 kłacz z 8 żrebakami, 21 żrebaków, 5 cielaków, 20 ctr. nasion buraczanych, zbiór z około 190 morgów pszenicy, 254 łur grochu i 1 kredens.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawac będę w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Neumerowej najwięcej dającym za gotówkę:

leżankę, maszynę do szycia i biurko.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 7 stycznia 1931 r. o godz. 12-tej sprzedawac będę w Kowalewie najwięcej dającym za gotówkę:

motor ropny.

Zbiórka licytantów w moim biurze.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

OGŁOSZENIE

o rozwiązaniu władz Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż dekretem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu z dnia 24. XII. 1930 r. L. dz. O. U. 10830/30 rozwiązane zostały Rada, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Rozjemcza Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie, na powiat wąbrzeski.

Komisarzem zarządzającym Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie został mianowany p. Jan Kędziński.

Wąbrzeźno, dnia 3. I. 1931 r.

Pow. Kasa Chorych w Wąbrzeźnie

(-) Miianowski
Dyrektor

(-) Kędziński
Komisarz zarządzający

Podaję do wiadomości, że wszelkie

prace dentystyczne

jak dotychczas

wykonuje się w gabinecie śp. mego męża.

Kozłowska, Wąbrzeźno

vis a vis apteki

Dojarza

do 80 sztuk bydła z własnym zacięgiem

poszukuje od 1.4.31 r.

Dom. Kurkocin

OGRODNICTWO MIEJSKIE

Wąbrzeźno

przyjmie

chłopca

do praktyki.

Zgłosić się

Podzamecze 10

Weksel unieważniony

przez B. Marasińskiego na sumę 400 zł płatny dnia 10. I. 1-31 r. nie został zgubiony, lecz był własnością mej córki i jest w moim posiadaniu.

Ign. Galezewski

Niedźwiedź

3 kostjomy

maskowe

okazyjnie

do sprzedania, wzgl.

do wypożyczenia.

Kolejowa 49 I.

Stemple
kauczukowe
i metalowe
każdej wielkości
i formatu po naj-
tańszych cenach
poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno.



Dziś w poniedziałek, dnia 5 o godzinie 8,30 nieodwołalnie ostatni raz!

„POGANIN”

(THE PAGAN)

W rolach głównych

Ramon Novaro, Rene Andor'e, Donald Crips

W święto Trzech Króli, dnia 6 dwa seanse o godzinie 5-tej i 8,30 wieczorem i w środę poraz ostatni o g. 8,30 wieczorem ukaże się potężny czolowy przebój „Foxy” pt.

„Po zachodzie słońca”
czyli „Matka ziemi”

W rolach głównych: Charles Farrel, Mary Duncan, Dawid Torwence, Iwan Linow.